№ 11. Dnia 16 stycznia. SOBOTA. Dnia 4 (16) stycznia 1892 r. Rok IX.

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . rs. 8.
Półrocznie . . . „ 4.
Kwartalnie . . . „ 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Marcella Papieża M. i Ottona M.
Jutro: Im. Jezus. Antoniego O.
Wschód słońca o godz. 8 m. 5 Zachód o godz. 4 m. 15
Długość dnia godz. 8 m. 10 Przybyło dnia godz. — m. 32

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Akcyjne towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

II.

Z poniższej tablicy, w której porządek wyszczególnionych towarzystw akcyjnych zachowanym został podług wysokości posiadanego kapitału zakładowego, przekonać się można, że ten porządek ustępuje miejsca innemu, gdy chodzi o tak zwaną solidność towarzystw *).

Z tablicy okazuje się, że największe towarzystwa, jak I ruskie z r. 1827 i Rosya, chociaż posiadają dostateczną rezerwę premjów na rok 1891 (48% i 43% sumy premjów zatrzymanych na własny rachunek), nie dorównywują jednak pod tym względem wielu mniejszym towarzystwom, a przedewszystkiem północnemu, które odliczyło rezerwy 74% zatrzymanych dla siebie premjów, warszawskiemu (72%), moskiewskiemu (60%) i t. d.

Pod względem zatem dobrego zagospodarowania towarzystw ubezpieczeń i gotowości płatniczej na wypadek wielkich klęsk ogniowych, bez naruszenia nadzwyczajnych środków, porządek towarzystw przedstawia się jak następuje:

1. Północne,
2. Warszawskie,
3. Moskiewskie,
4. I ruskie z r. 1827,
5. Salamandra i II ruskie z r. 1835,
6. Rosya,
7. S.-Petersburskie i Nadieżda,
8. Baltyckie,
9. Ruskie z r. 1867,
10. Jakor,
11. Moskwa,
12. Wołga.

Ostatnie pięć towarzystw nie posiadają nawet minimalnej normy rezerwy, t. j. 40% sumy premjów, po odliczeniu wydanych na reasekuracyę. Jeśli towarzystwom „Wołga" i „Jakor" przyznać przynajmniej można, że starają się prowadzić interesy swoje nader oględnie, gdyż „Wołga" oddaje 69% ryzyka przyjętych zobowiązań towarzystwom reasekuracyjnym, a „Jakor" 62%, to nie można tego bynajmniej powiedzieć o towarzystwie „Moskwa", które, nie posiadając prawie żadnej rezerwy, zaledwie 32% oddaje na ryzyko towarzystw reasekuracyjnych, a 68% bierze na własne niezbyt mocne barki. To też znane są klęski tego towarzystwa, które w r. 1890 przyniosły rs. 287,640 strat. Należy atoli przyznać, że w tym punkcie sama ustawa popycha towarzystwo „Moskwa" po pochyłości w przepaść, gdyż wyraźnie przepisuje, że towarzystwo nie może więcej nad 30% oddawać na ryzyko instytucyj reasekuracyjnych.

Ze wszystkich wymienionych w tablicy towarzystw ubezpieczeń, najoględniej zawiera ubezpieczenia towarzystwo moskiewskie, które zaledwie 20% zawartych ubezpieczeń bierze na własne ryzyko, oddając 80% towarzystwom reasekuracyjnym. Porządek towarzystw pod względem oględności i przezorności zawierania ubezpieczeń jest następujący:

1. Moskiewskie . . 20% na wł. ryzyko
2. Wołga . . . . 31% „ „ „
3. II ruskie z r. 1835 i Warszawskie . 36% „ „ „
4. Północne. . . . 37% „ „ „
5. Jakor. . . . . 38% „ „ „
6. Salamandra. . . 39% „ „ „
7. Ruskie z r. 1867. 42% „ „ „
8. Rosya. . . . . 48% „ „ „
9. Baltyckie . . . 50% „ „ „
10. I ruskie z r. 1827. 53% „ „ „
11. Petersburskie . . 57% „ „ „
12. Nadieżda . . . 64% „ „ „
13. Moskwa . . . . 68% „ „ „

Dla ocenienia nagromadzonych zapasów kapitału rezerwowego przyjęliśmy stosunek procentowy tego kapitału do ilości składek zatrzymanych na własny rachunek. Największą ilość kapitału zasobowego posiada zatem towarzystwo moskiewskie 185%. Za niem idą: 2) Wołga—162%, 3) Nadieżda — 103%, 4) petersburskie — 74%, 5) warszawskie—61%, 6) II ruskie z r. 1835—48%, 7) północne—38%, 8) I ruskie z r. 1827 — 31%, 9) Salamandra — 24%, 10) ruskie z r. 1867—19%, 11) Rosya—11%, 12) Jakor—3% i 13) Baltyckie i Moskwa—0%.

Z trzech przytoczonych przez nas czynników, to jest: 1) rezerwy premjów na straty roku przyszłego, 2) stosunku do towarzystw reasekuracyjnych i 3) zebranego kapitału zasobowego w stosunku do przyjętych zobowiązań, resp. premjów zatrzymanych na własny rachunek, łatwo wyrobić sobie ostateczne pojęcie o odpowiedzialności każdego z towarzystw ubezpieczeń, co pozostawiamy już samym czytelnikom. *T. U.*

Wyszczególnienie towarzystwa ubezpieczeń.	Kapitał zakładowy vel akcyjny.	Składki ogniowe w r. 1890.			Stosunek procentowy składek wypłaconych za reasekuracyę do ogólnego wpływu składek	Rezerwa składek na rok 1891.		Kapitał zasobowy na 1 stycznia 1891 roku.
		Wpłynęło wogóle	Zatrzymano na własny rachunek.	Wypłacono towarzystwom reasekuracyjnym.		Ilość	Stosunek procentowy do składek zatrzymanych na własny rachunek	
	R	u	b	l	e.	Rs.		
I Ruskie z r. 1827.	4,000,000	6,476,743	3,397,505	3,079,238	47%	1,608,877	48%	1,164,956
„Rosya"	4,000,000	2,649,725	1,261,251	1,388,474	52%	542,338	43%	142,603
„Jakor"	2,500,000	2,100,646	781,677	1,318,968	62%	268,000	27%	31,152
Petersburskie . .	2,400,000	1,321,762	749,209	572,552	43%	299,683	40%	557,885
Moskiewskie . .	2,000,000	4,258,868	815,904	3,442,964	80%	489,543	60%	1,512,136
„Salamandra" . .	2,000,000	1,929,679	737,242	1,192,437	61%	331,758	45%	182,302
II Ruskie z r. 1835.	1,500,000	2,222,629	792,644	1,429,985	64%	356,689	45%	284,011
Północne	1,200,000	2,413,065	885,505	1,527,560	63%	650,000	74%	319,455
Warszawskie . .	1,000,000	2,151,255	759,514	1,391,740	64%	546,850	72%	469,888
Moskwa	1,000,000	1,906,986	1,278,524	628,462	32%	71,331	6%	—
Nadieżda	500,000	716,258	454,466	261,792	36%	183,000	40%	472,804
Ruskie z r. 1867 .	500,000	2,981,858	1,241,963	1,739,859	58%	438,212	35%	238,199
Baltyckie. . . .	500,000	764,793	377,557	387,235	50%	135,012	36%	—
Wołga	500,000	417,230	127,593	289,636	69%	—	—	207,034

*) Tablica ułożoną jest na podstawie cyfr bilansowych z roku 1890.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

ŁÓDŹ, dnia 16/I 1892 r.

× Z dniem 13 b. m. młodszy syn p. Roberta Biedermanna, właściciela firmowego znanej wielkiej farbierni w mieście naszem, p. Alfred Biedermann został trzecim jej wspólnikiem. Dotychczas p. A. B. był prokurentem firmy.

× Donoszą nam z Moskwy, że jeden z większych odbiorców naszych towarów wełnianych w Petersburgu, dom handlowy „Oborot", operujący towarami krajowemi i zagranicznemi, założył filię swoją w Moskwie.

× Wkrótce, jak donosi „Gazeta warszawska", ma nastąpić połączenie telefoniczne Sosnowic i ich okolicy z Warszawą i Łodzią. Jakkolwiek miejscowe fabryki i zakłady przemysłowe używały wyłącznie depesz terminowych (trzy razy droższych od zwyczajnych) i ten jednak sposób komunikacyi nie zaspakajał w zupełności licznych potrzeb sosnowickich fabrykantów i ich odbiorców.

× Na tutejszych targach zbożowych tylko pszenica jest poszukiwana; zresztą popyt jest słaby. Od wtorku sprzedano na stacyi towarowej żyta 200 korcy po rs. 7.55 — 7.80, owsa 400 korcy po rs. 3.20 — 3.30. Na Nowym Rynku wczoraj nie było żadnych dowozów. Ceny siana słomy i koniczyny pozostały niezmienione.

DROGI ŻELAZNE.

× Powrotne bilety kolejowe bez względu na długość, lecz z określonym terminem od 3 do 15-stu dni w stosunku do odległości, będą zniżone od 33%. Pożądane to udogodnienie ma być zaprowadzone już w przyszłym miesiącu, poprzedzi więc inne ulgi, jakie w taryfie pasażerskiej z inicyatywy departamentu kolejowego zostaną od rozpoczęcia letniego rozkładu jazdy zastosowane.

Guy de Maupassant. *)

RADY BABUNI.

Przekład z francuskiego.

Na wzgórzu lesistem wznosi się zamek w stylu starożytnym, otoczony ciemną zielenią drzew wielkich ciągnącego się w nieskończoność parku, z piękną perspektywą na okolicę. O kilka metrów od fasady zamku widać basen kamienny, w którym kąpią się kobiety z marmuru; inne takież łożyska spuszczają się stopniowo aż do podnóża pochyłego wzgórka; a uwięzione źródło spływa kaskadą z jednego na drugi.

Od domu, pełnego gracyi przeżytej kokietki, aż do grot inkrustowanych muszlami, gdzie drzemią amory z innego wieku—wszystko w tej starożytnej siedzibie zachowało cechę i wygląd dawnych czasów. Wszystko jakby mówiło jeszcze o starych zwyczajach, o nawyknieniach z przed laty, o przeszłej galanteryi i lekkim szyku, w jakich celowali, a wyprzedzali się pradziadowie. W małym saloniku *à la Louis XV*, którego ściany zakryte są sielankami pasterzy z pasterkami, wizerunkami pań pięknych w kapeluszach koszykowych i panów uprzejmych a wyfryzowanych—bardzo stara kokieta, wyglądająca na umarłą, gdy się nie porusza, leży prawie w wielkim fotelu z rękoma kościstemi i wyschniętemi jak u mumii, spuszczonemi po bokach. Jej wzrok zamglony sięga daleko poza wieś, jakby dla ścigania przez park wspomnień młodości. Od czasu do czasu podmuch świeżego powietrza wpada przez otwarte okno, przynosząc woń traw i kwiatów. Porusza wiaterek włos siwy nad pomarszczonem czołem staruszki, a wspomnienia—w jej sercu.

U boku babki, na aksamitnym stołeczku, młode dziewczę o długich blond włosach, w warkocz splecionych, haftuje ozdobę do ołtarza. Oczy ma marzycielskie, a gdy pracując, przebiera paluszkami — widać, że marzy teraz.

W tem babunia odwróciła głowę.

— Berto—zagadnęła—przeczytaj mi gazetę, abym i ja wiedziała jeszcze niekiedy, co się dzieje na tym świecie.

Młoda dziewczyna wzięła gazetę i przebiegła ją oczyma:

— Dużo tu jest polityki, babciu; czy mam ją pominąć?

— Tak, tak kochanko. A nie masz tam jakich historyj miłosnych? Galanterya więc musiała zniknąć we Francyi, że nie mówią już ani o porwaniach, ani o walkach o kobiety lub innych awanturach jak dawniej?

Długo szukała wnuczka, aż rzekła:

— Otóż i jest! Tytuł: „Dramat miłosny".

Wiekowa pani uśmiechnęła się przez zmarszczki.

— Przeczytaj mi to, proszę.

Berta jęła czytać.

Była to historya z kwasem siarczanym. Jakaś żona, aby się zemścić na kochance swego męża, wypaliła jej oba oczy. Z ławy oskarżonych zbrodniarka powstała uniewinniona, oczyszczona, wśród powinszowań i oklasków tłumu.

Poruszyła się babcia na fotelu, powtarzając.

— Ależ to straszne! to okropne! Znajdź mnie co innego, kochanko.

Berta poszukała i nieco dalej, a zawsze w rubryce „Z sądów", czytała: „Ponury dramat". Dziewczyna, niezbyt stała w cnocie dała się raz porwać w ramiona młodzieńcowi. Że zaś kochanek miał trochę lekkie serce i dochód niezupełnie wystarczający — aby zemścić się za to, strzeliła do oblubieńca 4 razy z rewolweru. Dwie kule utkwiły w piersiach, jedna w plecach a ostatnia w biodrze. Ofiara zemsty pozostał kaleką na całe życie. Dziewczynę zaś uwolniono od wszelkiej odpowiedzialności, a wyrok ten oklaskiwał tłum. Dziennik potępiał dalej i złorzeczył uwodzicielowi „dziewcząt naiwnych".

Tym razem stara babcia wzburzyła się całkowicie i głosem drżącym wołała:

— Ależ wyście waryaci dziś, wyście waryaci! Bóg dał wam miłość, jedyny zachwyt życiowy; człowiek wmieszał weń galanteryę, jedyne urozmaicenie żywota, a wy oto wtrącacie w to wszystko kwas siarczany i rewolwer, jak gdyby kto nakładł błota do butelki wina hiszpańskiego.

Berta nie pojmowała oburzenia swojej babki.

— Ależ, babuniu, ta kobieta się zemściła. Pomyśl tylko, ona była zamężną, a mąż ją oszukiwał.

Babcia omal, że nie podskoczyła.

— Jakiemiż to dziś przekonaniami karmią was, młode panienki?

Berta odrzekła:

— Przecież małżeństwo jest święte, babuniu!

Wzdrygnęło się serce babci, kobiety urodzonej w wielkim wieku honoru.

— To miłość jest święta — odparła. — Posłuchaj, kochanko, staruszki, która widziała trzy pokolenia i która wie wiele, bardzo wiele o mężczyznach i kobietach. Małżeństwo i miłość nie mają nic wspólnego. Żeni się dla stworzenia rodziny, dla utworzenia społeczeństwa. Społeczeństwo nie może obejść się bez małżeństwa. Jeżeli społeczeństwo jest łańcuchem, to każde małżeństwo będzie ogniwem. Dla połączenia tych ogniw wyszukuje się zawsze jednakowych metali. Żeby się żenić, trzeba zachować konwenanse, zestawić fortuny, połączyć rody podobne, pracować dla dobra powszechnego, które jest bogactwem, i dla dzieci. Raz jeden żeni się tylko, kochanko, bo tak wymaga świat, ale kochać można dwadzieścia razy w życiu, bo takiemi uczyniła nas przyroda. Małżeństwo, widzisz, to prawo, a miłość to instynkt, co nas popycha raz na prawo, drugi raz na lewo. Ustanowiono prawa, zwalczające nasze instynkty. Tak było trzeba. Ale instynkty zawsze są silniejsze i źle jest się im opierać, bo pochodzą od Boga, podczas gdy prawa człowiek dyktuje tylko. Gdyby życia, o ile się da najwięcej, nie osładzano miłością, kochanko... jak to kładą cukru dzieciom do lekarstwa... nikt nie chciałby wziąć życia tego, jakiem ono jest.

Berta, wystraszona, szeroko otwarła duże oczy i szepnęła:

— Oh! babciu, babciu, raz tylko kochać można! raz jeden!

Staruszka wzniosła drżące ręce do nieba, jak gdyby chciała wezwać zmarłego bożka galanteryi i zawoła podrażniona:

— Staliście się rasą brzydalów i ordy-

*) Od ośmiu dni cały świat literacki i artystyczny Europy mówi ciągle o ciężkim ciosie, jaki dotknął i zamroczył umysł Guy de Maupassant'a. Popularny pisarz ten uprawiał wszystkie rodzaje literatury z jednakiem powodzeniem: romans, nowelę, opisy podróży, poezyę, teatr, krytykę artystyczną, kronikę. Wobec takiego zainteresowania „Figaro" podaje niedrukowaną jeszcze powiastkę znakomitego pisarza, którą powtarzamy w przekładzie.

× „Graždanin“ donosi, iż istnieje projekt przedłużenia w roku bieżącym kolei zakaukazkiej od Amu-Daryi do Mołła-Kary.

× „Międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych i szybkich pociągów europejskich“, funkcyonujące w Brukseli, zwróciło się do rządu ruskiego z prośbą o pozwolenie dokonywania w Rosyi operacyj wchodzących w zakres czynności towarzystwa. Najwyżej zatwierdzone w d. 5 (17) listopada 1891 roku postanowienie komitetu ministrów zezwala rzeczonemu towarzystwu dokonywania w Rosyi tych operacyj, z warunkiem przestrzegania niektórych specyalnych przepisów.

HANDEL.

× Wśród odeskich kupców zbożowych krążą pogłoski o cofnięciu zakazu wywozu kukurydzy. Na podstawie tych pogłosek nabywają oni w znacznej ilości kukurydzę.

PODATKI.

× Wobec postawionego pytania co do tego, podług jakich przepisów należy pobierać stempel od tranzakcyj, których suma nie mogła być określoną w chwili ich zawarcia, senat orzekł, iż w wypadkach tego rodzaju należy stosować przepisy obowiązujące w chwili zawierania tranzakcyi.

PRZEMYSŁ.

× Przy ulicy Muranowskiej w Warszawie wybudowano fabrykę sztucznych wód mineralnych.

× Na ulicy Leopoldyna w Warszawie ma być wkrótce puszczoną w ruch znacznych wymiarów parowa fabryka wyrobów galanteryjnych, założona przez miejscowego przemysłowca.

× Przy ulicy Karolkowej w Warszawie ma stanąć nowa fabryka wyrobów żelaznych.

RZEMIOSŁA I PRZEMYSŁ DROBNY.

× „Nowosti“ dowiadują się, iż przy inspekcyi fabrycznej zorganizowany będzie specyalny oddział kontroli nad uczniami i terminatorami w warsztatach rzemieślniczych.

TRAMWAJE.

× Z wiosną ma być przeprowadzoną linia kolei konnej przez aleje Jerozolimskie od Nowego Światu do Solca w Warszawie.

WYSTAWY.

× „Peterb. wiedomosti“ donoszą, że na przyszłą wystawę międzynarodową w Chicago, z poczatkowania niektórych członków oddziału ruskiego towarzystwa technicznego w Petersburgu, wysłana będzie kolekcya ruskich robót fotograficznych.

Wiadomości ogólne.

Przeróbka szpitala. W dopełnieniu wzmianki naszej o zamierzonej przeróbce szpitala św. Aleksandra dowiadujemy się, iż, w myśl projektu, sporządzonego przez budowniczego powiatu łódzkiego, p. Markiewicza, w konstrukcyi wewnętrznej i zewnętrznej szpitala mają zajść następujące zmiany: 1) W głównym pawilonie gmachu szpitalnego mają być wybudowane nowe wygodne schody ogniotrwałe, po uprzedniem powiększeniu dotychczasowej klatki schodowej. 2) Fronton gmachu ulegnie gruntownej przeróbce na wzór świeżo dobudowanego pawilonu, a to w celu ujednostajnienia zewnętrznego wyglądu budynku. 3) Dach będzie przerobiony i nanowo pokryty. 4) Poziom piwnic będzie powiększony. 5) Wszystkie sufity i ściany zarówno zewnętrzne, jak wewnętrzne będą gruntownie odnowione, prócz tego ściany w salach mają być na nowo otynkowane. 6) Większość okien będzie na nowo wstawiona i pomalowaną. 7) Niektóre drzwi będą naprawione i pomalowane, inne będą zastąpione nowemi. 8) Piece mają być częściowo przerobione, częściowo zaś na miejsce starych mają stanąć nowe. 9) Podłogi i schody będą nanowo pomalowane farbą olejną. Prócz powyższych szczegółów gruntownego odnowienia szpitala, na wyróżnienie zasługują: urządzenie nowej kuchni dla chorych, gruntowna reperacya zabudowań pomocniczych, postawienie nowego miejsca ustępowego, oraz zmienienie dotychczasowego parkanu drewnianego na murowany z bramą i furtką. Ogólne koszty przeróbki obliczono na 10,161 rubli. Jak w swoim czasie donosiliśmy projekt powyższy sformowany w r. 1889 przesłano władzom ministeryalnym do zatwierdzenia. Niedawno departament medyczny zwrócił projekt wspomniany dla wprowadzenia niektórych uzupełnień, polegających na zaprowadzeniu ogrzewania w korytarzach prowadzących do miejsc ustępowych i niektórych drobnych zmianach w konstrukcyi wewnętrznej szpitala. Po uwzględnieniu żądanych uzupełnień projekt w tych dniach przesłany będzie do ostatecznego zatwierdzenia.

Ćwiczenia sygnałowe tutejszej straży ogniowej ochotniczej oddziału 3-go odbędą się dzisiaj o godzinie 7½ wieczorem w sali zebrań młodzieży ewangielickiej.

Ćwiczenia sygnałowe oddziału I go odbędą się pojutrze, w poniedziałek dnia 18 b. m., o godzinie 7½ wieczór w sali Prawitza (wiedeńskiej).

Ofiara. Firma „Landau i S-ka“, z polecenia p. Maksymiliana Goldfedera, za wyrządzoną jej przez niego grzeczność, złożyła w administracyi naszego pisma rs. 3 dla biednych m. Łodzi.

Lód. Właściciele tutejszych składów lodu w dniu wczorajszym rozpoczęli zapełniać swoje lodownie. Lód dostarczają włościanie z okolicy.

Za dręczenie zwierząt pociągnięto wczoraj kilku włościan i przekupniów do odpowiedzialności sądowej.

Wypadek. Wczoraj na ulicy Nowomiejskiej woźnica niewiadomego nazwiska najechał na Józefa Kowalskiego, którego zranił dyszlem w głowę.

Wielka kradzież. W środę, p. Piotrkowski, właściciel domu przy ulicy Piotrkowskiej, powróciwszy do mieszkania, zauważył ucieczkę służącej, którą przyjął przed kilku miesiącami. Prócz tego spostrzegł, że pokój jego, w którym zostawił w biurku klucz od kasy ogniotrwałej, jest otwarty i zamek we drzwiach zepsuty. Natychmiast zawezwał ślusarzy i polecił im otworzyć kasę, w której spostrzegł brak gotówki w sumie rs. 2,000, oraz różnych cennych przedmiotów wartości około rs. 3,000. Naturalnie, podejrzenie o kradzież padło na zbiegłą służącę, która pozostawała w mieszkaniu przez kilka godzin sama. Zawiadomiona o powyższem policya rozpoczęła śledztwo.

Tomaszów rawski. We wsi Nagorzyce, pod Tomaszowem rawskim, spełniono w tych dniach straszną zbrodnię. W nocy o godz. 1-szej do zamożnego kolonisty Franciszka Goworka wpadło kilku uzbrojonych łotrów, którzy związali Goworka, jego żonę i chłopca wychowanka i zażądali pieniędzy. Otrzymali 116 rs.; widząc jednak, że Goworkowie są bogaci, oświadczyli, że póty ich bić będą, póki nie dostaną półtora tysiąca rubli, o których wiedzieli, że mają schowane w domu. Goworkowa, licząca już lat 58, dała się zabić nie wydawszy schowanka. Goworek strasznie poraniony dogorywa. Zeznał on, iż broniąc się, uderzył jednego ze zbrodniarzy bardzo silnie tępem narzędziem w czoło. Zdołano już pochwycić podejrzanego o zbrodnię Kazimierza Dębca, mieszkańca wsi Zawady, liczącego lat 35, który rzeczywiście ma na czole znak od uderzenia. W tej chwili siedzi on już w więzieniu piotrkowskiem.

Warszawa.

Kontrola mleka ma być wprowadzona wkrótce na wszystkich targach, w mleczarniach i t. d. Fundusz, potrzebny na zakup odpowiednich przyrządów jest już wyznaczony. Próby mleka dokonywać będzie służba policyjna, tak, jak się to dzieje w Niemczech, gdzie na każdym targu mleko na sprzedaż przynoszone policya bada przy pomocy odpowiedniego przyrządu i mleko zafałszowane wylewa do rynsztoków.

Wydział statystyczny zająć się ma w roku bieżącym sporządzeniem szczegółowego spisu mieszkańców Królestwa, według świeżo wypracowanych wzorów.

Dwaj przedsiębiercy wystąpili z projektem wybudowania w Warszawie halli żelaznej dla widowisk i zabaw. Żądają oni od miasta odpowiedniego obszaru placów pokapucyńskich, zobowiązując się wybudować hallę, z której korzystaliby tylko przez lat dziesięć. Projektowana halla ma zawierać ogromną salę na 8,000 osób, wielką cukiernię, restauracyę i t. p. Hallę taką, jak wiadomo, zamierzał wybudować hr. Walewski dla towarzystwa dobroczynności.

Onegdaj rano, około godziny 8-ej, w domu pod № 1 przy ulicy Mazowieckiej w Warszawie, rozegrał się krwawy dramat, o którym „Kuryer codzienny“ pisze co następuje: W domu tym, na samym rogu, mieści się handel win pod firmą „S. Baranowski i S-ka“, będący własnością Stefana Baranowskiego, liczącego lat 27 wieku, kupca i kipra z zawodu, oraz Stanisława Machalskiego, dawniejszego mieszkańca Łodzi, który przed rokiem wstąpił z kapitałem do wspomnianego handlu. Usposobienia spólników nie zgadzały się, skutkiem czego przed kilku miesiącami spółka została rozwiązaną. Przy handlu pozostał Baranowski, wystawiwszy Machalskiemu zobowiązanie na zwrot otrzymanego kapitału. Stosunek pozostał nadal przyjacielski, jakkolwiek Baranowski często przed znajomymi skarżył się na zbyt uciążliwe warunki, jakie mu podał Machalski, a które go wielekroć stawiały w trudnem położeniu wobec innych wypłat. W ostatnich tygodniach stosunek osobisty byłych spólników zaostrzył się... Gwałtowny z natury charakter Machalskiego wywoływał ciągle sprzeczki... W dniu 30-ym grudnia r. z., Machalski przysłał komisarza sądowego na zajęcie win w piwnicy, wartujących około 6,000 rs. Fakt ten wywołał gwałtowną kłótnię, której zawsze unikał Baranowski i, widząc Machalskiego wzburzonym, ustępował. Codzień jednak odbywały się narady, przy udziale pośredników obu stron. Onegdaj miano ostatecznie interesy zakończyć, czego jednak nie dokonano i odłożono to do dnia następnego. Dla ścisłości dodać należy, że Baranowski i Machalski zajmowali mieszkanie na pierwszem piętrze od frontu, położone nad sklepem. Dziś, o godzinie 8-ej rano, Machalski wszedł do pokoju Baranowskiego na wpół ubrany, włożywszy tylko na nocną koszulę futro. Baranowski przebudzony leżał na łóżku. Wszczęli pomiędzy sobą rozmowę, słyszaną z przyległego pokoju, zajmowanego przez subiektów i uczniów. Rozmowa stała się głośną sprzeczką, a po chwili dały się słyszeć za sobą idące dwa strzały. Kiedy przerażeni chłopcy i subiekci wpadli do pokoju, ujrzeli na łóżku Baranowskiego, wydającego jeszcze jęki, a o kilka kroków od łóżka na podłodze leżał Machalski i przy nim rewolwer. Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi, posłano niebawem po lekarzy, przybyły jednak zaraz dr. Kępiński, skonstatował już śmierć obu, pomoc wszelka była daremną. Rewolwer, narzędzie śmierci, przyniesione przez Machalskiego, należy do wielkiego kalibru t. zw. „buldogów“. Baranowski otrzymał kulę w czoło. Zabójstwo, spełnione przez Machalskiego, wykonane było z planem z góry powziętym. W papierach Machalskiego znaleziono list do żony, datowany przed dwoma dniami, w którym żegna rodzinę i zostawia rozporządzenie. Wszedłszy dziś do Baranowskiego, zamknął za sobą drzwi na klucz. Subiekci pragnąc się dostać do pokoju, gdzie spełniono zabójstwo i samobójstwo, musieli drzwi wyważać.

Petersburg.

Nowa taksa aptekarska za przygotowywanie lekarstw (taxa laborum), która u nas wkrótce zacznie obowiązywać, znacznie się różni od dawniej obowiązującej. Różnice te na korzyść publiczności dochodzą przy przygotowaniu niektórych lekarstw do 40%, a najniższa różnica przekracza 20%. Ponieważ już przed kilku miesiącami nastąpiła redakcya taksy na 80 głównych środków lekarskich, łącznie więc z obecnemi zmianami w taksie, ceny lekarstw za receptami lekarzy rzeczywiście będą znacznie niższe, co zapewne wpłynie na ujednostajnienie cen we wszystkich aptekach.

Druga loterya na głodnych na tychsamych co pierwsza zasadach i na takąsamą sumę wkrótce już ma być ogłoszoną. W ogłoszeniu drugiej loteryi uwzględniono głównie żądania prowincyi, która otrzymała nader małą liczbę biletów loteryi pierwszej.

„Nowoje wremia“ donosi, że ministeryum oświaty zwróciło uwagę szczególną na stan szkół dla kolonistów niemieckich w kraju południowo-zachodnim, których tam znajduje się 400. Wobec tego, że w niektórych z tych szkół niema wcale podręczników ruskich, tudzież zdarzają się nauczyciele, nie mogący wcale wykładać języka ruskiego, ministeryum poleciło kuratorowi kijowskiego okręgu naukowego rozpatrzyć tę kwestyę na miejscu i przedstawić swe wnioski co do środków, zmierzających do uregulowania tej sprawy.

Z mocy Najwyższego zezwolenia, żołnierze całkiem uzdolnieni do stopnia podoficera mają być awansowani po przesłużeniu 1 roku i 9 miesięcy, nie zaś jak dotąd dopiero po 2 latach służby.

„Graždanin“ donosi, iż poruszono kwestyę wprowadzenia w państwie systemu dziesiętnego miar i wag.

TEATR I MUZYKA.

* W sobotę dany będzie po raz pierwszy tak dawno w Łodzi niegrany „Don Caesar“, operetta w trzech aktach Dellingera. Rolę tytułową odśpiewa p. Czyżkowski. Inne partye wykonają panie Brokowska, Nowicka i p. Winkler.

W niedzielę wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie w efektownej partyi „Barona cygańskiego“, p. Władysław Jamiński, tenor operetty lwowskiej. Krytyka lwowska chwali dźwięczny głos p. J., oraz umiejętność władania nim. Może Łódź znajdzie nareszcie w panu J. godnego następcę p. Olszewskiego. W „Baronie“ wezmą udział, oprócz p. Jamińskiego, pp. Bronikowska, Nowicka, Czyżkowski, Glogger, Reisswitz i Winkler.

Z PIŚMIENNICTWA.

* Z plejady kalendarzowej, ciągnącej długim szeregiem od sierpnia do stycznia, nadesłano nam trzy ostatnie, zapóźnione roczniki, a pomiędzy niemi i miejscowego „*Łodzianina*“. Wydany przez księgarza p. C. Richtera po raz 4-ty „Łodzianin“, pod dość ozdobną okładką, nie przynosi żadnych inowacyj w swej treści. Dział informacyjno-adresowy—jest prawie wyczerpująco i starannie opracowany odnośnie do informacyj ogólno-przemysłowo-handlowych i prawnych, oraz ostatnich zmian prawodawczych, ich dotyczących. Sam „przewodnik łódzki“ jednak razi chaotycznym układem, błędami i brakami w adresach osób tam wymienionych, a w skład władz rządowych, biur prywatnych i instytucyj miejscowych wchodzących. Należało adresy te zebrać tak skrzętnie, jak personel różnych dykasteryj, a nie mielibyśmy już wiele „przewodnikowi łódzkiemu“ do zarzucenia. Bardzo też na przyszłość pożądanym jest podział systematyczny na grupy według rodzaju danych władz i instytucyj, czy zajęcia uwzględnionych w „przewodniku“ osób prywatnych. Nadto przydałby się też skorowidz wszystkich informacyj. Spisy fabryk i zakładów przemysłowych w Łodzi, Zgierzu, Tomaszowie i Warszawie grzeszą wciągnięciem do tej rubryki drobnych firm mniej ogół obchodzących z pominięciem często ważniejszych, znaczniejszych, a więc i na interes powszechny bardziej zasługujących. Uwzględniamy tu, jako okoliczność łagodzącą, trudności w zebraniu podobnego, dokładniejszego spisu. Zwalczyć je jednak jest obowiązkiem wydawnictwa informacyjnego łódzkiego, bo tym tylko sposobem zapobiegnie ono uciekaniu się poszukujących bliższych o firmach przemysłowych krajowych wskazówek do... wydawnictw zagranicznych! Tyle o dziale informacyjno-adresowym.

W części literackiej „Łodzianina“ znajdujemy: dłuższą nowelę p. t. „Pani Zofia“; obrazek z bruku warszawskiego. „Genial-

---

nusów. Od początku stulecia świat jest nie do poznania. Wszędzie używacie słów wielkich; wierzycie w równość i w rządzę wieczystą. Ludzie narobili wierszy, żeby wam powiedzieć: „umiera się z miłości“. Za moich czasów pisano wiersze, aby nas nauczyć bardzo kochać. Kiedy podobał się nam szczególniej jaki kawaler, dziewczyno, posyłałyśmy mu pazia. A gdy sercu przyszedł nowy kaprys, żegnało się ostatniego swego kochanka... jeżeli nie zatrzymywało obudwu...

Młode dziewczę, strasznie blade, wtrąciło:

— A więc kobiety nie miały wówczas honoru?

— Nie miały honoru!—podchwyciła stara—bo kochano, bo śmiano o tem mówić i nawet tem się chwalić. Ale, koteczko, gdyby która z nas, pośród wielkich dam Francyi, pozostała była bez kochanka—cały dwór wyśmiałby ją napewno! I wy wyobrażacie sobie, że mężowie wasi was jedne kochać będą przez całe życie? Gdybyż to było doprawdy możebne! Ja ci mówię, że małżeństwo jest rzeczą konieczną, dla życia społeczeństwa, ale, że nie leży ono w naturze naszej rasy; czy słyszysz? Jest w życiu jedno tylko dobre. To miłość, a i jej chcą nas pozbawić. Mówią wam teraz: „Trzeba kochać jednego tylko mężczyznę“—jak gdyby chciano mię zmusić np. do jedzenia przez całe życie tylko indyka! A człowiek ten będzie miał tyle kochanek, ile rok liczy miesięcy. Pójdzie on za swym instynktem, pociągającym go do kobiet, jak motyle siadają na wszystkich kwiatkach. A wtedy ja wyjdę na ulicę z kwasem siarczanym we flaszce i oślepię biedne dziewczyny, które stały się posłusznemi woli swego instynktu. To nie na nim pomszczę się, ale na nich. Uczynię szkaradę z istoty stworzonej przez Boga, aby być kochaną. A wasze społeczeństwo prostaków i, mieszczuchów, lokajów i parweniuszów oklaskiwać mię będzie i uniewinniać. Powiadam ci: to źle, że wy nie rozumiecie miłości, i wolę umrzeć raczej, niż widzieć świat bez galanteryi, a kobiety, nie umiejące kochać. Bierzecie wszystko teraz na seryo. Zemsta dziwaczek, zabijających kochanków swoich, wyciska łzy litości 12-tu mieszczuchom, zgromadzonym dla zbadania serc przestępców. I oto wasza mądrość a racya? Kobiety strzelają do mężczyzn i skarżą się, że nie są już usłużni!

Dziewczę schwyciło w drżące rączki, wychudłe ręce staruszki:

— Przestań babuniu, błagam cię, przestań!...

I na kolanach ze łzami w oczach, żebrała niebo o jedną żądzę, jedną wielką żądzę wieczystą według nowego snu romantyków-poetów. Babka zaś, całując wnuczkę w czoło, cała przejęta jeszcze tym pięknym i zdrowym poglądem, jakim filozofowie usłużni, napełnili wiek XVIII—szeptała:

— Strzeż się, biedne dziecko. Jeśli wierzysz w szaleństwa podobne—będziesz bardzo nieszczęśliwą...

KONIEC.

ny człowiek" wybornego znawcy typów tamtejszych Klemensa Junoszy; nowelkę „Babie lato" przez Erte (pseudonym kobiecy) tłómaczoną humoreskę i jedyny tutaj utwór poetyczny Józefa Kuczyńskiego. „Kronika za rok 1890/91" nie daje pełnego obrazu ruchu i działalności naszego miasta w tym przeciągu czasu; zaznacza tylko po większej części sucho i bez wnikania głębszego w ich istotę luźne fakty; nadużywa wyrażeń: „styl łódzki" i „milionerzy" — słowem nie stanowi takiego sprawozdania, do jakiego Łódź nasza bądźcobądź dostatecznego i obfitego tematu i materyału z różnych dziedzin dostarcza. Zamiast pomieszczonych w dalszym ciągu artykułów kompilacyjnych z hygieny — zanadto popularyzowanej teraz we wszystkich kalendarzach—wolelibyśmy przeczytać jedną choć, a dobrą pracę w jakiejkolwiek sprawie miejscowej.

„Kalendarz warszawski", liczący rok 3-ci wydawnictwa, jest przedewszystkiem przedsiębierstwem handlowem—o ile można sądzić z ilości ogłoszeń, zajmujących połowę objętości kalendarza. Przy tem ma on charakter przeważnie lokalnie-warszawski, bo informacye „Kalendarza warszawskiego" poza obrębem działów: handlowego, kolejowego i meteorologicznego, mają na względzie głównie Warszawę. Jedyna rubryka, prowincyi także poświęcona, adwokatów i regentów, na niej, zamieszkałych nie wolna jest od braków i błędów. Urozmaicają „Kalendarz" warszawski" „kronika", w tonie wszechświatowego sprawozdania trzymana, oraz obszerny i starannie dobrany dział literacki, na który złożyli się: Julian Łętowski, Maryan Jasieńczyk, Klemens Junosza, Jan Rutkowski, Or-ot, Józef Kuczyński i Bożydar.

Wreszcie kalendarz K. Promyka *„Gość"*, najlepszy z ludowych, obok wyczerpującego działu kalendarzowego, zachęty do rachunkowości i rocznika gospodarskiego, zamieścił: rys geograficzno - statystyczny Królestwa Polskiego z mapką, dwa opowiadania z życia ludu: Iskierki i Wiochny, sprawozdania z ostatniego roku i stanu spraw gminnych, a nakoniec artykuł p. t.: „Gęsi i ludzie", omawiający raz jeszcze nieszczęsną emigracyę brazylijską. Wszystko to pisane językiem czystym i prostym, a w sposób przystępny — stanowi z „Gościa" prawdziwie pożądany dla każdego wieśniaka nabytek.

—*wxm.*—

ROZMAITOŚCI.

*** **Guy de Maupassant.** Według zdania psychiatry Blanche, pod którego opieką obecnie Guy de Maupassant się znajduje, jest wszelka nadzieja, że chory wkrótce *zupełnie wyzdrowieje*, a o obłąkaniu zmysłów niema wcale mowy. Cierpi tylko napady melancholii, ale stan organów mózgowych jest zupełnie normalny.

*** **Emil Zola** przypisuje obłąkanie Guy de Maupassant'a wpływom dziedziczności. Autor „Rougon Maquart'ów" cytuje członków rodziny Maupassant'a, dotkniętych zboczeniem umysłowem i znajduje tym sposobem potwierdzenie swych teoryj. Guy de Maupassant—opowiada Zola—w ostatnich czasach zmienił się do niepoznania. Dawniejszy światowiec ustąpił przed mizantropem, którego pesymizm zdradzał się przy każdej nadarzonej sposobności. Stronił od ludzi, stał się niegrzecznym dla dawnych przyjaciół I jeden tylko Aleksander Dumas cieszył się jeszcze jego względami. W końcu zaczął gardzić nawet literaturą, która mu przyniosła sławę. Teraz, jak się zdaje, został dotknięty nieuleczalną manią prześladowczą.

*** **Michał Munkacsy.** Znakomity malarz węgierski Michał Munkacsy przedstawia w felietonie gazety wiedeńskiej „męki pierwszego powodzenia", które przeżył artysta w Paryżu po odkryciu jego talentu przez sławnego wystawcę obrazów Goupila w Dusseldorfie. Munkacsy przybył do Paryża po wojnie. „Byłem wprost zdziwiony, mówi on, odwiedzinami mnóstwa osób z Goupilem na czele, który jeszcze w Dusseldorfie prosił mnie, abym do nabywania moich obrazów jemu pozostawił pierwszeństwo. Zgodziłem się na to, i stosownie do przyrzeczenia pokazałem mu szkice obrazów, które miałem wykonać. Były to dwa obrazki rodzajowe: „Nocny marzyciel" i „Scena rodzinna". Goupil zamówił ostatnią. O drugim obrazie, jako kompozycyi większej nic nie mówił, ja jednak wziąłem się do obu dzieł jednocześnie i z niezwykłym zapałem. Wszystko szło świetnie. Goupil dawał zaliczki na zamówiony obraz i byłby mi napełnił kieszenie złotem, gdybym był chciał brać większe zaliczki. Nagle zwątpienie obudziło się w mojem sercu. Zdawało mi się, iż jestem na złej drodze. Odwiedziny osób postronnych wzrastały; ludzie pilnie obserwowali postępy mego dzieła, wszyscy jednak o „Celi grzesznika" mówili z takim zachwytem, iż zacząłem wątpić o wartości mego nowego dzieła, na którem co wieczór niszczyłem wszystko, co stworzyłem w dzień. Goupil zaliczek nie żałował, a gdy obraz był już ukończony, nałożoną nań cenę odebrałem w kilku ratach miesięcznych. Złamany zwątpieniami, oświadczyłem pewnego dnia Goupilowi, iż dzieło jest już ukończone i może być niezwłocznie zabrane. Na drugi dzień Goupil przybył dla obejrzenia obrazu. Zrobił mi jedną tylko uwagę, czy czasem barwy nie są za ciemne? Nie mówił tego bynajmniej, aby mnie skłonić do przerabiania obrazu, na drugi dzień bowiem mieli przyść po niego ludzie. Pomimo to wspomniana uwaga, oraz moje wewnętrzne przekonanie nie dawały mi ani chwili spokoju. Począłem marzyć, że obraz mój będzie wystawiony u Goupila, a więc u człowieka, do którego ciągnęli wszyscy artyści i znawcy sztuki. Wiedziałem bowiem, z jaką ciekawością oczekiwane jest nowe dzieło autora „Celi grzesznika". Jednocześnie jednak przygniatała mnie odpowiedzialność pierwszego powodzenia. Przygnębiony siedziałem naprzeciw mego obrazu i nagle instynktownie schwyciłem za pędzel: za chwilę nie było nic przedemną, prócz kawałka zamoczonego płótna. Z radością, jak gdybym się uwolnił od śmiertelnego nieprzyjaciela, odetchnąłem po raz pierwszy. Za chwilę jednakże przypomniałem sobie, iż należność za obraz otrzymałem i w większej części wydałem... Jutro rano obraz ma być zabrany. Co ja dam tym ludziom? Miałem straszną noc. Zamiast 20,000 franków fortuny, miałem tyleż długu. Jedynie myśl, iż mój upadek może odroczyłem w ten sposób, oraz nadzieje powodzenia „Marzyciela nocy" uspokoiły mnie nieco. I gdy dnia następnego rano przybyli ludzie Goupila, aby wziąć obraz, ja zaś nic dać im nie mogłem, wybrałem się sam do Goupila, aby mu wszystko opowiedzieć". — W dalszym ciągu Munkacsy opowiada, jak zaczął ten sam obraz na nowo.

*** **Pomnik Grevego.** Rada miasta Dôle, miejscowości rodzinnej byłego prezydenta rzeczypospolitej francuskiej Juliusza Grevy postanowiła wystawić mu pomnik na głównym placu miejskim. Wykonanie pomnika powierzono członkowi instytutu sztuk pięknych, rzeźbiarzowi Falguièremu. Na patronów powołano wszystkich polityków, którzy działali wraz z Grevym, a więc: prezesa ministrów Freycineta, prezesa senatu Rogera, prezesa izby Floqueta, Jules Simona, Ferry'ego, Gobleta, Tirarda, Waddingtona, Fallières'a, Rouviera, Leona Say, Constans'a, Barbeya i wielu innych, którzy bez wahania propozycyę przyjęli.

TELEGRAMY.

Berlin, 13 stycznia. (Ag. póln.). Sejm pruski otworzył dzisiaj prezydent ministrów, który odczytał mowę tronową. Mowa nie dotyka wcale położenia spraw wewnętrznych. W mowie zapowiedziano wniesienie licznych projektów do ustaw, a między innemi projektu w sprawie zużytkowania funduszu Welfów, projektu do ustawy o szkołach ludowych, a także projektu budowy licznych kolei żelaznych. O położeniu finansowem powiedziano, że jest ono obecnie mniej pomyślne, niż w roku zeszłym, przyczem wspomniano, że z powodu zwiększania się wydatków szczególniej na budowę kolei możebnym jest niedobór finansowy.

Berlin, 13 stycznia. (Ag. póln.). Wczoraj, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, ks. Stablewski, złożył przysięgę w ręce cesarza. W wygłoszonej przytem mowie oświadczył on, że z zaufaniem patrzy w przyszłość, ponieważ przekonany jest o tem, że interesy religijne poddanych katolickich będą cieszyły się należnem poparciem najwyższem. Cesarz w odpowiedzi swojej wyraził nadzieję, że ks. arcybiskupowi Stablewskiemu uda się pogodzić istniejące w jego dyecezyi rozdźwięki i że będzie on pielęgnował ducha wierności dla cesarza i poszanowania dla praw.

Londyn, 13 stycznia (Ag. płn.). Biuletyn wczorajszy z Sandringham donosi, że zapalenie płuc u księcia Klarencyi idzie normalnym trybem. Siły utrzymują się należycie, wszakże polepszenia dotąd nie ma.

Bern (w Szwajcaryi), 13 stycznia (Ag. płn.). Komisya rady narodowej proponuje przyjęcie traktatów handlowych z Niemcami i Austryą.

Berlin, 13 stycznia (Ag. płn.). Cesarz udzielił order Czarnego orła generałowi Alvenslebenowi na pamiątkę zwycięztwa przezeń odniesionego w dniu 12 stycznia 1871 roku pod Le-Mans.

Paryż, 13 stycznia (Ag. p.). Izba deputowanych, większością 260 głosów na 387 głosujących, wybrała Floqueta swoim prezesem na rok 1892.

Petersburg, 13 stycznia. (Ag. pół.). Awansowani na rzeczywistych radców stanu prokuratorzy sądów okręgowych: kaliskiego Zimulenko i piotrkowskiego Orłow; członkowie warszawskiej izby sądowej Ropp, Lenz i Gwajta, członek sądu okręgowego kieleckiego Aszenski, prezes zjazdu sędziów pokoju I-go okręgu guberni warszawskiej Riznicz. Obdarzeni oznakami orderu św. Anny I-ej klasy: prezesi sądów okręgowych kaliskiego baron Gerszow i łomżyńskiego Oldenborg, św. Stanisława I-ej klasy: prezes sądu okręgowego warszawskiego Pletz i członek izby sądowej warszawskiej Miakinin. Awansowani na radcę tajnego rektor uniwersytetu warszawskiego Szczełkow, na rzeczywistego radcę stanu profesor tegoż uniwersytetu Siegel i dyrektor gimnazyum w Warszawie Wakker. Profesor uniwersytetu warszawskiego Simonienko obdarzony oznakami orderu św. Stanisława I-ej klasy.

Bern (w Szwajcaryi), 14 stycznia. (Ag. p.) W wielkiej radzie Scherz podniósł kwestyę, czy nie należałoby zaostrzyć przepisów o nadzorze nad przebywającymi czasowo w Kantonie cudzoziemcami i nałożyć na robotników obcokrajowych takiesame podatki, jak na miejscowych.

Petersburg, 14 stycznia. (Ag. półn.). Na wczorajszem losowaniu pożyczki premiowej z r. 1864-go główne wygrane padły, jak następuje:

Rs.	200,000	serya	8,193	Nr.	5
„	75,000	„	19,909	Nr.	18
„	40,000	„	19,739	Nr.	8
„	25,000	„	1,036	Nr.	8.

Po rs. 10,000: serya 12,080 Nr. 4, serya 11,509 Nr. 20, serya 15,426 Nr. 25.

Po rs. 8,000: serya 19,288 Nr. 16, ser. 17,881 Nr. 8, serya 10,010 Nr. 40, serya 9,995 Nr. 35, ser. 4,167 Nr. 22.

Po rs. 5,000: ser. 7,466 Nr. 22, serya 4,408 Nr. 16, ser. 15,269 Nr. 5, ser. 18,408 Nr. 40, ser. 15,239 Nr. 8, ser. 5,598 Nr. 20, ser. 15,385 Nr. 18, ser. 1,033 Nr. 12.

Po rs. 1,000: ser. 8,063 Nr. 36, serya 10,718 Nr. 43, ser. 5,210 Nr. 37, serya 1,787 Nr. 39, ser. 12,307 Nr. 3, ser. 243 Nr. 47, ser. 13,540 Nr. 39, ser. 15,106 Nr. 43, ser. 3,868 Nr. 13, ser. 14,583 Nr. 5, ser. 10,160 Nr. 26, ser. 16,538 Nr. 34, ser. 17,400 Nr. 6, ser. 4,403 Nr. 48, ser. 16,811 Nr. 40, ser. 17,749 Nr. 30, serya 16,192 Nr. 11, ser. 2,327 Nr. 2, ser. 6,304 Nr. 34, ser. 17,300 Nr. 36.

Petersburg, 14 stycznia. (Ag. póln.). Z wczorajszym dniem nowego roku st. st. gazeta „Świet" obchodziła dziesięciolecie, a „Gazeta petersburska" dwudziestopięciolecie swego istnienia.

Saratow, 14 stycznia. (Ag. półn.). Były gubernator tutejszy, generał Kosycz, wyjechał odprowadzany przez liczną publiczność i przedstawicieli wszystkich miejscowych instytucyj. Ziemstwo wyasygnowano jeszcze na żywność 200,000 rs.

Kazań, 14 stycznia. (Ag. półn.). Utworzono tu komitet dobroczynny pod prezydencyą gubernatora dla niesienia pomocy ludności, dotkniętej nieurodzajem w gubernii kazańskiej. Upełnomocniony przez komitet szambelan Nieczajew Malcew ofiarował od siebie 25,000 rs. Zadaniem komitetu jest zogniskowanie działalności miejscowych komitetów i opiek.

Ateny, 14 stycznia. (Ag. pół.). W dzienniku urzędowym ogłoszono ustawę, upoważniającą rząd do przedłużenia konwencyi handlowej z Francyą na warunkach francuskiej taryfy minimalnej.

Sofia, 14 stycznia. (Ag. pół.). Zatarg francusko-bułgarski dotąd nie uśmierzony. W. Porta zakomunikowała Bułgaryi tekst noty, którą wysłać należy do Francyi dla załatwienia sprawy. Obecnie rząd sofijski zastanawia się wraz z W. Portą nad redakcyą noty.

Londyn, 14 stycznia. (Ag. pół.). Utworzył się tu komitet, składający się z książąt Westminster i Eberkorn, tudzież z lorda Coleridge, który wspólnie z *Society of friends* zbierać będzie składki, celem odsyłania ich hr. L. N. Tołstojowi na rzecz dotkniętych nieurodzajem w Rosyi.

Rzym, 14 stycznia. Kardynał Simeoni jest umierający. Od łoża chorego niebezpiecznie kardynała Manninga nadchodzą również najsmutniejsze wieści.

Londyn, 14 stycznia. Książe Clarence dzisiaj rano zakończył życie.

Londyn, 14 stycznia. Parowiec angielski „Namchow" zatonął na wodach chińskich z całą załogą, liczącą 414 europejczyków.

Bruksela, 14 stycznia. W tutejszym teatrze Alhambra wybuchł ogień, wskutek którego nastąpił popłoch i wiele osób odniosło ciężkie obrażenia.

Berlin, 14 stycznia. Urząd kanclerski rozesłał z polecenia cesarza kwestyonaryusz w sprawie reformy giełd do Bawaryi, Saksonii i Badenu, jakoteż do miast: Hamburga, Bremy i Lubeki. W Berlinie obradować będzie nad tym przedmiotem ankieta pod przewodnictwem prezesa banku państwa, Kocha.

New-York, 13 stycznia. W Crawfordville wykoleił się pociąg i runął z wysokości 50 stóp w przepaść. Wszystko zgruchotane. W pociągu jechały trzy towarzystwa teatralne.

Rzym, 12 stycznia. Wezuwiusz wylewa bujne strumienie lawy w stronę Atrio.

Paryż, 13 stycznia. Słynny badacz przyrody, Quatrefages, zmarł dzisiaj.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 14-go stycznia. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 50.45, 40, 37$^{1}/_{2}$, 35, 32$^{1}/_{2}$, 27$^{1}/_{2}$, 25 kup.; Londyn (3 m.) — — — — kup.; Paryż (10 d.) 40.85, 80 kup.; Wiedeń (8 d.) — — — —; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 97.75 żąd.; takież małe 97.40 żąd., 97.10, 20 kup.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 102.75 żąd., III-ej emisyi 103.00 żąd.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 r. I-ej emisyi — — — —; takaż z 1866 roku II-ej emisyi — — —; 5% listy szlach. — — —; 5% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 95.50 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi duże 101.10 żąd., takież małe — — — żąd., III-ej seryi małe 100.55 żąd., 100.30, 35, 40 kup., V-ej seryi lit. — — — — —; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.00 żąd., II-ej seryi 102.00 żąd., III-ej seryi 101.10 żąd., IV-ej seryi — — — —; V-ej seryi 100.00 żąd.; 5% obligi miasta Warszawy małe —.— żąd.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I-ej seryi —.— żąd., II-ej seryi —.—, III-ej seryi 98.25 żąd., IV-ej seryi — —; 6% listy zastawne miasta Kalisza —.— żąd., takież miasta Lublina — — — żąd., takież miasta Płocka — — — żąd., 6% listy zastawne wileńskie długie — — — żąd., 5% takież krótkie — — żąd. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 5%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 99.0, warsz. I i II 135.8, Łodzi 96.3, listy likwidacyjne 45.4, pożyczka premiowa I 1.6, II 159.7.

Petersburg, 14 stycznia. Weksle na Londyn 102.10, II pożyczka wschodnia 102.87, III pożyczka wschodnia 103.00, 4$^{1}/_{2}$% listy zastawne kredyt. ziemskie 152.00, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 258.00, petersburskiego banku dyskontowego 555.00, banku międzynarodowego 461.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Londyn, 14-go stycznia. Pożyczka ruska z 1889 r. II emisyi 92.50, 2$^{1}/_{2}$% Konsole angielskie 95$^{13}/_{16}$.

Warszawa, 14-go stycznia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica śr. ord. —, potra i dobra 765—800, biała 830—840, wyborowa 850—860, żyto wyborowe 760—775, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. 480—550, owies 300—350, gryka 520—550, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak rzepak zim. — — — groch polny 650—680, cukrowy 900—1000 fasola 1100—1200 za korzec, kasza jaglana 140—150 olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud., kartofle 300—360 za korzec.

Dowieziono pszenicy 800, żyta 200, jęczmienia 50, owsa 200, grochu polnego 80 korcy.

Warszawa, 14-go stycznia. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100°: 11.52 brutto z potrąc. 2%, 11.29 netto bez potrąc.; za 78°: 8.98^{5} brutto z potr. 2%, 8.80^{6} netto bez potrąc. Szynki za wiadro 100°: 11.67 brutto z potrąc. 2%, 11.44^{7} netto bez potrąc., za 78°: 9.10^{3} brutto z potrąc. 2%, 8.92^{5} netto bez potr.

Havre, 14 stycznia. Kawa good average Santos na marzec 78.25, na maj 76.00, na wrzes. 74.50. Spokojnie.

Londyn, 13 stycznia. Cukier Jawa 96 proc. 16$^{1}/_{4}$ mocno. Cukier burakowy 14$^{3}/_{4}$ słaboo.

Liverpool, 13-go stycznia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 15,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 4000 bel. Middling amerykańska: na styczeń luty 3$^{61}/_{64}$ nabywcy, na luty marzec 3$^{63}/_{64}$ sprzedawcy, na marzec kwiecień 4$^{1}/_{32}$ sprzedawcy, na kwiecień maj — — — — — —, na maj czerwiec — — — — —, na czerwiec lipiec 4$^{1}/_{64}$ nabywcy, na lipiec sierpień 4$^{13}/_{64}$ nabywcy, na sierpień wrzesień 4$^{9}/_{32}$ nabywcy. Suraty ospale. Amerykańska mocniej.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 14	Z dnia 15
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	50.25	50.50
na Londyn za 1 £.	—.—	—.—
na Paryż za 100 fr.	40.80	40.85
na Wiedeń za 100 fl.	—.—	—.—
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.75	97.75
Ruska pożyczka wschodnia	102.75	102.50
4% poż. wewnz. r. 1887	95.50	95.30
Listy zast. ziem. Seryi I A B	101.10	101.—
„ „ „ III A B	100.55	100.50
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.—	102.—
„ „ „ V.	100.—	100.—
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	99.75
„ „ „ II	—.—	98.—
„ „ „ III	—.—	98.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	198.25	198.50
„ „ na dostawę	197.50	198.—
Dyskonto prywatne	2%	1$^{7}/_{8}$%

MONETY i BANKNOTY

	Not. urzęd.		nieurz.
Marki niemieckie	50$^{3}/_{4}$	—	—
Austryackie banknoty	87$^{1}/_{2}$	—	—
Franki	40—	—	—
Kupony celne	165$^{1}/_{4}$	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 14 stycznia:

W parafii katolickiej. 1: Andrzej Kamiński z Ewą Sujecką

W parafii ewangielickiej. 1: Krystyan Luckstein z Ludwiką Bendinger.

Starozakonnych 5: Maurycy Poznański z Salomeją Zylbersztein, Henoch Litmanowicz z Małką Rozenbaum, Hersz Landau z Chawą Poznańską, Szlama Lipszytz z Judessą Lublińską, Szmul Aron Szuajberg z Rajzlą Ajzenberg.

Zmarli w dniu 14 stycznia:

Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 5, dorosłych 7, w tej liczbie mężczyzn 3, kobieta 2 a mianowicie: Teofil Czechowski, lat 60. Andrzej Kulis, lat 43, Józefa Szopińska, lat 43, Florentyna Berger, lat 35.

Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt — dorosłych —

Starozakonni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopiec 1, dziewczyna 1, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 3, kobieta 1, a mianowicie: Perla z Kalińskich Bombel, lat 70, Michel Percyk, lat 67, Michał Charlzon, lat 22, Icek Lajchman, lat 73.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Victoria. St. Patrokoński i L. Krantz z Warszawy, F. Klimsche z Bielic, L. Lewit z Elizawetgradu, S. Podczaski z Łodzi, Eisenberg z Charkowa.

Hotel Polski. W. Halpern z Homla, Szumirow z Pabianic, K. Linnert z Bielska.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę, d. 16 stycznia 1892 r.

DON CEZAR

Operetta w 3 aktach, Oskara Walthera, muzyka Ryszarda Dellingera, tłómaczył H. Michałowski.

O S O B Y:

Książe Kastylii	p. Reisswitz.
Don Fernandez de Mirabilas, minister	p. Roman
Don Ramudo Onofrio de Calibrades, jego sekretarz	p. Winkler
Donna Uraca, jego żona	p-ni Bartoszewska
Don Cezar de Irun hrabia di Garoffa	p. Czyżkowski
Maritana, śpiewaczka uliczna	p-na Nowicka
Paublo (sokolnicy księcia)	p-ni Bronikowska
Escudro (sokolnicy księcia)	p-na Gerard.
Sancho (sokolnicy księcia)	p-na Lewandowska
Juan (sokolnicy księcia)	p-ni Michałowska
Josse (sokolnicy księcia)	p-na Meszczerska
Manuel (sokolnicy księcia)	p-ni Poraj
Donna Olimpia	p-na Sosnowska
Donna Manuela	p-na Wojewódzka
Donna Estella	p-na Sikorska
Alerta, żołnierz	p. Gloger
Alkad	p. Zaborski
Martinez, kapitan	p. Tokarski

Rzecz dzieje się w 1 i 2 akcie w Kastylii, w 3 w zamku, wpobliżu Kastylii.

Izydor Taube,

Konstantynowska, dom Szmalca № 26, oficyna, 2 piętro, przez cały karnawał **przyjmuje zamówienia na bale i wieczory tańcujące. Skrzypce i fortepian** lub fortepian sam.

2368—5

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolicy, że dostarczam na **zabawy, wesela i bale ORKIESTRĘ** złożoną od **4** do **20** osób, **skrzypce i fortepian, lub fortepian sam.**

Polecam się względom Szanownej Publiczności z uszanowaniem

M. Wiesenberg

Dyrektor orkiestry, ulica Konstantynowska № 315, dom Kasalskiego. 58—3

Zawiadamiam niniejszem, iż przeniosłem mieszkanie na ulicę **Piotrkowską** № **88 (520)** i lekcye rozpocząłem.

NOWY KURS

rozpocznie się dnia 20 b. m. zapisy i bliższe szczegóły na miejscu, codziennie od godz. 1 do 4 po południu

St. Zaborski

artysta baletu i nauczyciel tańców.
Piotrkowska № 88 (520) na dole.

81—3

POSZUKUJE się

8,500 rubli

na pierwszy numer hypoteki domu dwupiętrowego, który jeszcze nie jest obciążony pożyczką towarzystwa kredytowego miejskiego. Bliższa wiadomość w redakcyi.

84—3

Do objęcia **wyłącznej** sprzedaży i składu komisowego jednej z renomowanych tutejszych fabryk, poszukuję cichego lub też czynnego

wspólnika

z kapitałem **4—6** tysięcy rubli. Oferty sub B. 12 w Administracyi „Dziennika“.

73—3

POTRZEBNY JEST

SKLEP,

przy ulicy Piotrkowskiej. Oferty pod lit. G. w Administracyi „Dziennika“.

83—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia odbierającego towar p. Z. Gliksman, o zagubieniu duplikatów listów frachtowych Warszawa miasto-Łódź za №№ 7483, 7485, 7486, 7487, 7489, 7490, 7491 i 7492 z dnia 12 grudnia 1891 r., Droga żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomienione duplikaty listów frachtowych uznaje za nieważne.

74—3

Zaginął pugilares

z czterema rublami i **książeczka legitymacyjna** wydana z tutejszego magistratu na imię Adama Siekierskiego, pokwitowanie na rubli 100 od adwokata i różne drobne przedmioty. Łaskawy znalazca raczy złożyć w magistracie za wynagrodzeniem powyższych czterech rubli.

A. Siekierski.

93—1

Na sezon karnawałowy

polecam mój bardzo bogato i nowo zaopatrzony skład materyałów na ubrania mezkie, **prawdziwe francuskie**

kamgarny na garnitury frakowe,

prawdziwe angielskie szewioty

w najrozmaitszych deseniach i w najlepszych gatunkach.

Zamówienia wykonywam spiesznie i jaknajstaranniej

Ch. Wutke

Magazyn ubiorów mezkich,

w Łodzi, ulica Piotrkowska, dom Scheiblera.

89—6

Od Administracyi „Kurjera Warszawskiego“.

Z dniem 17 grudnia 1891 r. w mieście **Łodzi otwarty został,** przy ulicy **Piotrkowskiej № 281** (7). Telefonu № 313.

Łódzki Kantor „Kurjera Warszawskiego“,

który dla dogodności tejże miejscowości i miast okolicznych, **przyjmuje prenumeratę** oraz **ogłoszenia do swego wydawnictwa.** Kantor otwarty od godz. 8½ rano do godz. 8 wieczorem; w niedziele i święta od godz. 1-ej do 3-ej po południu.

2574—5—1

Do WYNAJĘCIA od 1 lipca r. b.

DWIE SALE FABRYCZNE

każda po 33 łokci długości i 15 łokci szerokości, ze światłem z dwóch stron, z mieszkaniem obok. Wiadomość u M. Wittmana w domu pod № 731-B, przy ulicy Nowo Spacerowej.

91—3

Zaginął paszport,

wydany z gminy Chabielice, powiatu piotrkowskiego, na imię Katarzyny Woźniak.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie tutejszym.

88—1

---

50 funtów **nasienia świerkowego**

do SPRZEDANIA w Woli Błędowej, Stacya pocztowa Główno.

94—3

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N 1437, объявляетъ, что 7 Января сего 1892 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ N 1437 (Новый N 36), будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Павлу Адлеру, заключающееся въ мебели бильярдѣ и оцѣненное 125 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Абраама Вакидлянда.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Декабря 4 дня 1891 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.

90

Ksiażki fabryczne

do zapisywania KAR,

zatwierdzone przez inspekcyę fabryczną,

są do nabycia w Administracyi „Dziennika Łódzkiego“.

„ŁODZIANIN”

kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1892.

Mieści w sobie, oprócz działu literackiego, dział adresowy oraz informacyjny, zawierający: taryfę domów, taryfę ulic z podziałem na rewiry sędziów pokoju, taryfę opłat kolejowych, nową taryfę celną, taryfę stemplową i gildyjną, przepisy o opłatach podatkowych, wyciąg z ustawy o najmie robotników, przepisy pocztowe, telegraficzne i metrologię.

Do nabycia w księgarniach. **Skład główny** u wydawcy **C. RICHTERA,** ulica Cegielniana № 4 nowy.

40—3—

Une française

cherche des leçons. S'adresser à la Rédaction J. G.

92—2

URZĄD STARSZYCH

zgromadzenia szewckiego

zawiadamia Pp. majstrów, że

sesya kwartalna

odbędzie się d. 18 stycznia r. b. to jest w poniedziałek na której dokonane będą **wybory starszego i podstarszego zgromadzenia.**

80—3

Zygmunt Kokoszko

pom. Adwokata Przysięgłego

w mieście **Białymstoku** zamieszkały, prowadzi wszelkie sprawy cywilne i karne tak przy Sądzie Okręgowym w Grodnie jako też przy instytucyach pokojowych.

72—3

„Warszawska FRYZYERKA“.

Mam honor zawiadomić Sz. Damy, że przybyłam teraz do Łodzi; przyjmuję zamówienia na **bale i wesela** oraz przyjmuję abonamenta miesięcznego czesania. Polecam się łaskawym względom Sz. Dam

pozostaję z uszanowaniem

„Rozalja“

róg Cegielnianej i Piotrkowskiej w hotelu Weneckim.

54—3

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z magistratu m. Łodzi, na imię Władysława Golińskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie.

87—

W administracyi „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

K S I Ą Ż K I

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie **druki służące**

dla sądów pokoju i gminnych.

BROWAR WALDSCHLÖSSCHEN

poleca swoje **piwo** w następujących gatunkach i cenach,

a mianowicie: **z odstawą do domu:**

	za butelkę excl. szkła	za ¹/₁₆	i za ¹/₈ excl. ant.
Piwo **Lagrowe**	5 kop.	rs. 1.25	rs. 2.50
„ **Pilzeńskie**	6 „	„ 1.50	„ 3.—
„ **Monachijskie**	6 „	„ 1.50	„ 3.—
„ **Exportowe**	6 „	„ 1.70	„ 3.40
„ **Wied. marcowe**	6 „	„ 1.70	„ 3.40
„ **Kulmbachskie**	8 „	„ 2.75	„ 5.50
„ **Pale Ale**	20 „	„ 5.50	„ 11.—
„ **Porter**	20 „	„ 5.50	„ 11.—

Wiedeńskie Marcowe. ***Pale Ale.***

Rabat stosowny dla Pp. Sprzedających!

Z szacunkiem

Robert Schnerr.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE.

2518—8

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki   Дозволено Цензурою 4 Января 1891 г.   W drukarni „Dziennika Łódzkiego“.